

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. (Uroczystość imienin JCKMości. — Boże Ciało.) — Z Wiednia. (Lombardzko-wenecki przeorat zakonu Joannitów.) — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Morzyści karlistów i krystynistów. — Anglija: Dalszy pobyt Wielkiego-Księcia Następcy Rosyjskiego. — Wyjaśnienia o cofnieniu się torysów. — Wieść o modyfikacyi gabinetu. — Nowiny wschodnio-indyjskie. — Francyja: Ratyfikacyja traktatu z Meksykiem. — Wybór prezydenta i wice-prezydentów izby deputowanych. — Zupełna spokojność w Paryżu. — Sad parów w sprawie buntowników. — Śmierć księcia de Bassano. — Włocły: Śmierć dwóch członków rodziny Napoleona. — Szwecyja i Norwegija. — Kraków. — Królestwo Polskie. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Biała. — Wiedeń. — Kraków. — Wrocław. — Gdańsk. — Londyn. — Sydnaj. — Kolej żelazna w Węgrzech. — (Dodatek nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 29. maja: Uroczystość imienin JCKMości, na mocy otrzymanego najwyższego rozkazu — ponieważ nazajutrz Święto Bożego Ciała przypadało — obchodzono dzisiaj uroczystym nabożeństwem w kościele metropolitalnym, z odśpiewaniem hymnu St. Ambrożego i pieśni ludu. Jego Excellencyja JW. JX. Arcybiskup Prymas celebrował na tém nabożeństwie, na którym wszystkie tak cywilne jakoteż wojskowe władze, Stany, i liczna publiczność, zasylały do nieba najgorętsze modły za pomyślność naszego najdobrejzego Cesarza. Wielka parada kościelna na placu koszar Jabłonowskich z powodu słoty odbyć się nie mogła.

Dnia 30. maja: Procesyja na Boże Ciało odbyła się dzisiaj z wielką uroczystością. Lubo poranek był pochmurny i dżdżysty, po 10tej wyjaśniło się niebo i procesyja mogła zwyczajnymi drogami po ulicach miasta przechodzić. Jego Excell. JW. JX. Arcybiskup Prymas wystąpił pontyfikalnie, a Jego Excell. JW. Prezydent gubernijalny baron Krieg, z członkami c. k. Rządu krajowego i Stanami, zamykał długie i imponujące pochód. Towarzysząca procesyi dywizyja Grenadyjerów dawała zwyczajne salwy, na które stojący na placu batalijon pułku barona Mariassy, milicyja miejska i rozstawiona na wzgórzach artyleryja miejska odpowiadaly.

— Z Wiednia. —

JCKMość przenikniony tém samym najlaskawszym uczuciem szczególniejszej troskliwości, jaktém się już w Bogu spoczywający ś. p. Cesarz Franciszek I. odznaczał, pod względem opieki i utrzymania duchownego jerozolimskiego zakonu kawalerów Ś. Jana, który przez długi czas dla Europy wielkie położył zasługi, a przez zmienne koleje losu był wstrząśnionym, raczył dnia 15. stycznia 1839 zezwolić na utworzenie osobnego lombardzko-weneckiego przeoratu zakonu Joannitów. Na uposażenie tegoż przeoratu raczył Najjaśniejszy Pan szczególniejszą Swą łaską przeznaczyć jako własność temuż zakonowi kościół tudzież gmach należący niegdyś do maltańskiego przeoratu w Wenecyi, i oraz rozporządził, aby kosztem skarbu państwa komandoryją przeoratu założono.

Oprócz tego najlaskawiej zezwolonego zakładu istnieją już dwie komandoryje przez Jego Świątobliwość Papięza na tenże sam cel przeznaczone, tudzież trzy komandoryje, które się tymczasowie z dochodów ze skarbu samego zakonu utrzymują; a ponieważ w Lombardzko-Weneckim Królestwie znaczna część szlachty skłania się już do założenia komandoryj, z tego powodu rozpoczęto już pod tym względem stosowne do przepisów układy; jakoż tuszyć można, iż nowy ten przeorat w krótkim czasie trwałą posadę uzyska.

W skutek tego JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 27. kwietnia b. r., przedsięwzięte ze strony zakonu mianowanie c. k. gubernijalnego radcy, komandora papięzkiego orderu Ś.

Grzegorza, członka wielu uczonych towarzystw i instytutów i komandora udzielnego zakonu Joannitów, Jana Antoniego Cappellari della Colomba, raczył najlaskawiej potwierdzić przeorem lombardzko-weneckiego przeoratu.

KRMOŚĆ najwyższem postanowieniem z dnia 14. maja raczył nadliczbowego komisarza cyrkulowego, Wilhelma barona Schloissnigg, mianować nadliczbowym i bezpłatnym sekretarzem gubernijalnym w Galicji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 16. maja zawiera następujące dwie depesze telegraficzne: 1) »Bajonna d. 15. maja, pół do 7. zrana. Dowódca jenerał 20tą dywizyją wojskową do ministra wojny. Guardaminó z 300 jeńcami dostało się w moc Espartera.« — 2) Bajonna d. 15. maja, godz. 5ta wieczorem. Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. Królowa Hiszpanii wyrokiem z d. 10. maja przyjęła dymisjy ministrów pp. Pita Pizarro, Chacon i Hampanera. Na ich miejsce mianowała tymczasowie pp. Vigodet, Arrazola i Ferraz.«

Wiadomości od granicy katalońskiej wspominają o zaciętej potyczce, zaszłej d. 28. kwietnia w okolicy Vichu, między karlistami pod hrabią d'España a krystynistami pod brygadyjerem Carbo, w której ostatnich ze znaczną stratą pobito. — Na ulicach Rody (nad Terem) dotąd karliści wpadli, bito się przez cały dzień z wielką zaciętością, aż nareszcie Carbo, straciwszy dwa działa, amunicyję i kasę wojenną, zmuszonym był ustąpić. — Na wiadomość o tej klęsce pospieszył baron de Meer z Manrozy i zajął Vich; jenerał hrabia d'España stoi w Equivol, o dwie godziny ztamtąd. — Jedna kolumna wojska Cabrery ma się zajmować obwarowaniem stanowiska Anonu, na południowej spadzistości Sierry de Moncayo, niedaleko Tarazony.

Donoszą od granicy hiszpańskiej pod d. 13. maja, że Diego Leon wtargnął w dolinę Borundy, opuszczoną od r. 1834 przez krystynistów. Zajęcie téjże otworzy ważny związek między Witoryją a Pampelutą i uczyni krystynistów panami wszystkich wąwozów, prowadzących w przykrą i zawsze dotąd przez karlistów zajmowaną okolicę Amescoa.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa dawała d. 10. maja wieczorem w pałacu buckinghamskim pierwszy w téj porze roku (*Saison*) bal dworski. O pół do 11tej przy-

był do pałacu Wielki-Książę Następca wraz z Fryderykiem Henrykiem królewiczem Holenderskim, przy asystencyi wice-hrabia Torrington i hrabiego Orłowa. Najznakomitsi członkowie arystokracji angielskiej byli na tym festynie, między nimi stary hrabia Grey, książę Richmond, hrabia Durham, książę Wellington i lord Melbourne. Królowa przybyła około godz. 11tej do wielkiej sali w asystencyi margrabiny Normanby, lady Clive i panien Lister i Anson, i otworzyła bal z Wielkim-Księciem Następca, pod czas gdy królewicz Holenderski z księżniczką Augustą Cambridge tańczył. Do drugiego kadryła wezwwała Królowa królewicza Holenderskiego. O godzinie 1szej zasiadło towarzystwo do stołu, na którym Flaxmanna tarcza Achillesa główną stanowiła ozdobę. — Dnia 11. maja Wielki-Książę Następca Rossyjski i królewicz Holenderski zwidzili zbrojownie w Woolwich, gdzie na cześć ich kilka obrotów artyleryjnych wykonano. Dostojni goście byli bardzo zadowoleni z przyjęcia od tamtejszych władz wojskowych. W powrocie do Londynu zwidzili dom inwalidów w Greenwich. Posiedzenie iz by lordów d. 13. maja było licznie napełnione, atoli zawiedziono się w nadziei uzyskania wyjaśnień o powodach usunięcia się Sir Rob. Peel. Gdy lord Melbourne kilka słów z cicha z jednym z sekretarzów pomówił, lord kanclerz odroczył izbę na dzień następny. — Na posiedzeniu iz by niższej d. 13. t. m. oświadczył lord John Russell, że jeżeli Sir Rob. Peel, który otrzymał od Królowej pozwolenie do udzielenia szczegółów, jakie zmagliły go do uchylecia się od składu gabinetu, da potrzebne w tym względzie objaśnienia, on ze swojej strony wyłoży powody, które doradców Jej Król. Mości skłoniły do powtórnego objęcia swych posad. Sir Rob. Peel zaczął więc swoje objaśnienia. Układy zerwano, ponieważ Królowa nie chciała rozłączyć się z temi damami swojego dworu, których godność i pokrewieństwo nadawały ich pozostaniu przy osobie Królowej polityczne znaczenie.

Lord John Russell, w odpowiedzi na oświadczenia Sir Rob. Peel, zawiadomił o szczegółach, przez które naczelniicy partyi torysów na chwile na widownię wystąpili. Sam lord Melbourne usunawszy się z ministeryjnm doradzał Królowej, by księcia Wellingtona wezwać kazała. Książę zaś ze swojej strony żądał od Królowej, ażeby Sir Rob. Peel poruczyła skład gabinetu. Królowa dała pełnomocnictwo; zezwoliła ażeby godności i posady dworskie osadzone były według zdania nowego ministeryjum; chciała tylko te damy zatrzymać, któremi dotąd zwykła się była otaczać. W tym punkcie zaszła różność zdań i

nie można się było porozumieć. Objasnień danych przez lorda John Russella zdawała się izba chętnie słuchać, poczem odroczyła się do dnia następnego.

Według dzieiownika *Standard* krąży wieść, że lord John Russell, lord Palmerston i p. Spring-Rice (sekretarz Stanu spraw wewnętrznych, sekretarz Stanu spraw zagranicznych i kanclerz izby skarbowej) oddalić się mają z gabinetu, a na ich miejsce mają wstąpić: lord Morpeth, lord Durham i p. Ponlett Thomson.

Pisma angielskie donoszą pod dniem 14. maja, że margrabina Normanby, zaraz po usunięciu się ministeryjum Melbourn, podała o uwolnienie swoje z posady damy dworskiej.

P. O'Connell na zgromadzeniu odbytym d. 13go maja w «kawiarni pod koroną i kotwicą», założył związek prekursorów, celem zreformowania Wielkiej-Brytanii.

Przerwane w nr. 61 «Gazety» naszej rozprawy w izbie niższej pod względem zawieszenia konstytucyi w Jamajce, w ten sposób uzupełniamy, że w sprawie tej mówił jeszcze p. Ewart, radykalista, pochwalając postanowienie rządu i powstając na izbę ustawodawczą w Jamajce, która ciągle działa przeciw uczuciu i potrzebom ludu. Mieni się on nieprzyjacielem wszelkiego systematu uciemnienia, bądź takowy w Irlandyi bądź w Jamajce się pojawia. W podobnym duchu przemawiał p. C. Buller, także radykalista, powstając na pana Hume i kilku innych radykalistów, którzy się rzeczoznemu bilowi sprzeciwiają. Na co odpowiadając p. Hume, wyraził wprawdzie ubolewanie swoje, że zmuszony jest głosić przeciw liberalnemu ministeryjum, ale należy mu tak czynić, ponieważ żadną miarą tak niesprawiedliwe go postanowienia, jakim jest zawieszenie konstytucyi w Jamajce, wspierać nie może. Na żądanie pana Maclean odroczone rozprawy nad tym przedmiotem do dnia 6go maja, lecz z powodu przerwy, jaka zaszła przez dymisjonowanie się ministrów, o sprawie tej dopiero d. 15. maja wspomniono w izbie niższej, na którymto posiedzeniu wyznał lord John Russell, że nie może jeszcze oświadczyć dokładnie, jakiego postępowania pod względem bilu o Jamajce użyją ministrowie korony. Atoli na to przygotował izbę, że dnia 30. maja lub zacny jego przyjaciel, podseltretarz Stanu w wydziale osad (p. Labouchere) lub on sam poda mocyję o sprawach Jamajki. Na témże posiedzeniu na wniosek lorda John Russella odroczyła się izba do dnia 27. maja, w którymto dniu przystąpiono będzie do wyboru nowego mowcy.

Bank Anglii postanowił dnia 16. maja swoje *disconto* na 5 procentu.

Śmierć generała Allarda, który zostawał w służbie Radszacha Lahory, Rundszyt Synga, a o której gazety paryzkie powatpiwały, potwierdziła się teraz. Generał Allard zostawił we Francyi wdowę, plemienia indyjskiego, i pięcioro dzieci, które w Saint-Tropez mieszkają.

Do rządu i wydziału spraw indyjskich nadeszły dnia 10go maja z Indyj Wschodnich ładem (to znaczy przez Egipt) depeze. Doniesienia z Bombaj dochodzą do 26go marca i opiewają pomyślnie. Zbuntowani naczelnicy Syndu poddali się istotnie władzom angielskim, i skłonili się do przyjęcia u siebie wojska posiłkowego. Spodziewamy się, iż okoliczność ta wszelkim nieprzyjacielskim poruszeniom w Indyjach na przyszłość koniec położy. Sir Willoughby Cotton wyruszył z dwiema brygadami piechoty, jedną brygadą jazdy i z stosownym parkiem artyleryi dnia 23go lutego z Szykarpuru ku przesmykowi Bolanu. Szach Szudzah zamyślił z swoim wojskiem w pierwszym tygodniu marca z Szykarpuru wyruszyć. Sir John Keane podstąpił swoją dywizyją dnia 24. lutego do Larkany, pomiędzy Hyderabadem a Szykarpurem, i chciał pomknąć się aż do Daduru, który u podnóża gór Bolauńskich jest położony. Wszystko zdaje się zapowiadać pomyślny postęp rzeczy, jakoż nawet pomiędzy porucznikiem Pottinger a Ramramem księciem Heratu przywrócono znowu dobre porozumienie. Syrdarowie po bezowocnej wyprawie wrócili do Heratu i odtąd już dla spraw angielskich przyjaznymi się okazują.

Francyja.

Moniteur z d. 12go maja zawiera wiadomość, że traktat pokoju, zawarty między Francyją a Meksykiem d. 9go marca, rząd meksykański d. 25go marca ratyfikował.

Moniteur zawiera trzy rozporządzenia królewskie z dnia 17. maja, mocą których p. Quesnault, radzca Stanu, członek izby deputowanych, mianowany jest sekretarzem jeneralnym w ministeryjum spraw wewnętrznych; wice-hrabia Dejean, radzca Stanu, członek izby deputowanych, jeneralnym dyrektorem policyi królestwa, w miejsce pana Alexego de Jussieu; a pan Antoni Passy, członek izby deputowanych (brat ministra skarbu) dyrektorem departamentalnej i komunalnej administracyi, w miejsce pana Macarel. — Uchwałą królewską z dnia 15go maja mianowano pana Martineau de Chezeu, radzcę Stanu, sekretarzem jeneralnym przy ministeryjum wojny i z urzędem tym ma połączyć także czynność dyrektora kontroli oraz ogólnych obrachunków

(*comptabilité*.) Taż uchwała królewska mianowano generała dywizji Trezel (który czas długi w Afryce dowodził) dyrektorem personelu i wojennych operacyj. — *Temps* nie kontent jest z niektórych tych mianowań, ponieważ p. Quesnault jest jednym z najzaciętszych stronników owych 221, a nowy dyrektor policyi jednym z najgorliwszych doktrynistów.

Moniteur z dnia 16. maja pisze: »Paryż jest zupełnie spokojny. Nawet ciekawość, która tylu próżniaków wiodła na miejsca zaszyłych dnia 12go i 13go wypadków, już dzisiaj zupełnie została wyczerpaną. Stolica nie przedstawia więcej scenowych, które ją tak boleśnie wzruszyły.«

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 14. maja, przystąpiono do wyboru nowego prezydenta izby, ponieważ pan Passy do ministeryjum wstąpił. Było obecnych 422 głosujących. Stanowcza większość wynosiła przeto 212. Tęj przy pierwszym skrutynie żaden z kandydatów nie uzyskał, ileż na pana Thiers tylko 201, a na pana Sauzet 199 głosów padło, podczas gdy reszta rozdzieliła się pomiędzy innych; i tak Lamartine np. otrzymał 5, Dupin 10, Odilon-Barrot 3, Lafitte 2, a Royer-Collard 1 głos. Przystąpiono do drugiego skrutynu. Ten za panem Sauzet rozstrzygnął, który 213 głosów otrzymał, podczas gdy za panem Thiers okazało się tylko 206 głosów. Sauzet, jak wiadomo, należy do lewego środka, ale do tego odcienia, które w ostatnich czasach zbliżyło ich do prawego środka, to jest do dawnych ministeryjalnych, a co kierującym temi obrotami — pp. Teste, Dufaure i Passy — zjednało wstęp do ministeryjum.

Po mianowaniu nowego prezydenta izby przystąpiono jeszcze do wyboru dwóch wiceprezydentów, w miejsce weszłych do ministeryjum pp. Teste i Cunin-Gridaine. Liczba głosujących wynosiła 392; stanowcza większość 197. P. Ganneron (z lewej strony) i generał Jacqueminot (ze środka) otrzymali każdy po 201 głosów i obwołano ich wiceprezydentami. Po nich najwięcej głosów mieli pp. de Sade (176) i Benjamin Delessert (167).

Na posiedzeniu izby parów dnia 14. maja nowy zachowawca pieczęci p. Teste wstąpił na mównicę i odczytał następującą królewską uchwałę: »Ludwik Filip, i t. d. Zważywszy, że miasto Paryż było dnia 12go i 13go maja widownią zamachów na bezpieczeństwo państwa, których sprawców wybadanie i ukaranie, czy oni pojedynczo czy za pomocą stowarzyszeń działały w powstaniu, izbie parów przynależy, rozporządzamy przeto co następuje: Art. 1. Izba parów jako sąd ukonstituowana, przystąpi

niewłocznie do zawyrokowania uwieczonych, jako sprawców, wspieraczy lub współwinowców onych wypadków. Art. 2. Pod względem badawczego postępowania takowa trzymać się będzie form, dotąd przez nią przestrzeganych. Art. 3. P. Franck-Carré, nasz prokurator generalny przy sądzie w Paryżu, sprawować będzie urząd prokuratora generalnego przy naszym sądzie parów, a w przypadkach przeszkody zastępować go będą pp. Boucly i Nougier. Art. 4. Naszemu zachowawcy pieczęci polecono wykonanie niniejszej uchwały. Dan w Paryżu dnia 14. maja 1839. Ludwik Filip.« Izba zaraz potem zamieniła się w sąd parów.

Sąd parów mianował dnia 15. maja z grona swojego komisję badawczą względem »majowego procesu«; na jej czele stoi kanclérz, baron Pasquier. Z uwieczonych kilku już wypuszczono. W różne części kraju porosyła komisję badawczą. Więzienie luxemburskie przygotowują na pomieszczenie więźniów. W *Hôtel Dieu* postawiono kompaniję wojska liniowego do strzeżenia rannych buntowników. — Dowódcy pierwszej dywizji i gwardyi narodowej, wyrazili podziękę królowi wojsku liniowemu i gwardzistom narodowym, za ich postępowanie w dniu 12. i 13. maja.

Baron Pasquier, kanclérz, i książę Decazes, wielki referendarz izby parów, rozpoczęli d. 16. maja w więzieniu *Conciergerie* badanie uwieczonych buntowników. Z 204 więźniów wczoraj wieczorem 20 puszczono na wolność, między temi dwóch służących margrabiego Dreux-Brézé. Komisja izby parów i adwokaci korony mają mieć zamiar tylko takie przypadki, które się bezpośrednio na bunt lub na spisek onemuż za podstawę służący ściągają, pod sąd parów poddać, inne zaś podrzędne wypadki do zwyczajnych sądów odesłać.

List prywatny z Paryża (w gazecie *Times*) utrzymuje, jakoby ostatnie powstanie wyszło z *Société des familles* (dalszego ciągu »Towarzystwa przyjaciół ludu«) i jako przewodzców onegoż oraz szefów różnych wydziałów wymienia pp. Blanqui, Lamieussens, Martin, Bernard i Barbes. Ostatniego raniono na barykadzie i wzięto do więzienia. Powstańcy zdawali się oczekiwać pomocy wojska, lecz nie ma na to żadnego dowodu, jakoby partya Bonapartystów miała być w tém czynną; wszystkie hasła powstania brzmiały tylko: Niech żyje rzecz-pospolita! Precz z Ludwikiem Filipem!

Bracia Lepage, których magazyn broni powstających, jak wiadomo zrabowali, zapozwali przed sąd prefekta departamentu, ponieważ według ustawy, która gminy za popełniony zbrojną ręką

rabunek odpowiedzialni czyni, dopominają się od miasta Paryża wynagrodzenia szkód swoich. P. Dupin bronić będzie braci Lepage przed sądem.

D. 14go maja w Poissy, w pomieszkaniu pana de Querelles, jednego z adjutantów Ludwika Bonapartego przy powstaniu strazburskiem, odbyła się bardzo ścisła rewizya, lecz nic takiego nie znaleziono, co by się na powstanie z d. 12go maja ściągało.

Dnia 13go maja umarł w Paryżu książę de Bassano (Maret.) Hugues Bernard Maret urodził się w Dijon r. 1763 i zawód życia swojego rozpoczął szybko - pisarstwem. Po upadku monarchii umieszczono go w wydziale spraw zagranicznych i najprzód do Londynu, następnie do Neapolu posłano. Jadąc tamże, wraz z Sémonvillem dostał się w Graubünden w niewolę austryacką i siedział w Kuelstein, dopokąd go z wydanymi przez Dumourieza członkami konwentu za córkę Ludwika XVI. nie wymieniano. W grudniu r. 1799 został sekretarzem jeneralnym konsulów, a r. 1811 ministrem spraw zewnętrznych. W stu dniach mianowany sekretarzem Stanu i parem, poczem przez restaurowanych Burbonów wygnany, uzyskał później pozwolenie powrotu do Francyi. R. 1834 stał na czele trzydniowego ministeryjum.

Włochy.

Według doniesień z Florencyi z d. 16go maja, nadeszła tamże dniem wprzódy sztafeta z Rzymu wiadomość, o śmierci wuja Napoleona kardynała Fesch.

D. 18go t. m. umarła w Florencyi hrabina Lipona na raka w żołądku; na tę samą chorobę, która jej bratu Napoleonowi życie odejęła.

Szwecyja i Norwegija.

Sławny reprezentant stanu włościańskiego na Sejmie szwedzkim, Andrzej Danielson, umarł dnia 27go kwietnia po krótkiej słabości, w 55. roku życia, w majątności swojej koło Gothenburga. Pisma sztokolmskie powiadają, że to jest jedna z najcięższych strat, jakie lud szwedzki dotknąć mogła.

Kraków.

— Z Krakowa d. 18. maja r. b. —

D. 14go maja r. b. umarł tu, domierając 70 lat wieku, były Senator wolnego miasta Krakowa, Kajetan Florckiewicz. Za rządów Rządztwa Warszawskiego sprawował on urząd sędziego pokoju i radcy departamentowego. Po utworzeniu wolnego miasta Krakowa komisarze pełnomocni trzech Najjaśniejszych protegujących

Dworów do organizowania tej krainy przeznaczeni, Florckiewicza Senatorem mianowali i w tej godności delegowany na pierwsze w roku 1817 zgromadzenie reprezentantów, przez toż marszałkiem był obrany. Po czterech latach gorliwego urzędowania wyszedł z Senatu, a osiadłszy we wsi dziedzicznej, więcej do niego powrócić nie chciał, w którymto wiejskiem ustroniu życie poświęcone nocie, krajowi, rodzinie i przyjaźniom zakończył. (Gaz. Kr.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 21. maja. —

Feldmarszałek Książę Namiestnik Królestwa, powrócił dnia wczorajszego o godz. 6tej w wieczór z Petersburga. (G.W.)

NOWINY LWOWSKIE.

Dzień imienin naszego Najjaśniejszego Pana obchodzono d. 29go maja odprawieniem uroczystego nabożeństwa w katedrze metropolitalnej. Wielka parada kościelna na placu ogrodu niegdys książąt Jabłonowskich przygotowana, niestety, z powodu zaszczytnej słoty, na niczem spełzała! — Dnia 27go słyszeliśmy znowu imię panny Zameckę w ary z opery: Cérulik sewilski. Przyjemna ta aktorka, tancerka i śpiewaczka, jak się z żalem dowiadujemy, ma nas w krótkce opuścić; dla czegoż nie chcemy jej zatrzymać? Przecież potrzebujemy na scenie naszej młodych aktorek; jakoś i o pannie Szedler już nie nie slychać! Któż nam rozwiąże tę zagadkę? Gdzież wysledzimy wątek do tego dramatycznego labiryntu? Toż nam niewolno bynajmniej wiedzieć, co się dzieje za kulisami i w garderobie? O! wykryjemy kiedyś przed publicznością tę tajemnicę, bo zaiste, już nam cierpliwości nie staje! — Tutejszy obywatel Tomasz Kuleczycki, wykonawca kunsztu krawieckiego, otrzymał najwyższe pozwolenie do wydawania «Dziennika mody» dla mężczyzn. Tym sposobem główny bank mody otwiera w naszym mieście dla eleganckiego świata podrzędny oddział. — D. 28. rzuciła się w mieście z drugiego piętra pewna niewiasta i w kilka godzin umarła. Zazdrość ku swojemu mężowi miała być przyczyną tego samobójstwa. — Dnia 26go, na krakowskiej ulicy wbiegło trzyletne dziecko pod konie zwolna idącego powozu, ugodzone w piersi, w okamgnieniu ducha oddało; jestto znowu dla rodziców przestroga, aby po nlicach nie zostawiali samych w takim wieku dzieci. — D. 30. po południu pokłócił się pewien szewc z swoją żoną. Uniesiony gniewem perwał nóż i ugodził ją w bok pod lewą pierśią. Lekarze wątpią, a

żeby wyzdrowiała. Sprawcę tego czynu natychmiast uwięziono. — Dnia wczorajszego Stanisław hr. Skarbek powrócił już z podróży, o którejśmy kilkakrotnie w »Nowinach« naszych wspominali.
Y***

Dla obywateli na kontrakty do Lwowa przyjeżdżających pożądaną zapewne będzie wiadomość, iż dla dogodniejszego umawiania się w interesach, prześwietny Wydział Stanowy przeznaczył tak jak i w roku przeszłym miejsce w pałacu dziedzicznym Józefa hrabi Komorowskiego c. k. podkomorzego, na Halickim pod nr. 729 1/4. W tym celu otwarta będzie tamże codziennie od południa aż do wieczora sala z przyległymi pokojami. Właściciel pałacu, znany powszechnie z chęci zobowiązania i zasługiwania na szacunek, aby współobywatelom pobyt uprzyjemnić, oddaje na ten czas do użytku i ogród przypierający, szczupły wprawdzie, ale w gńście terażniejszym urządzony. Cukiernik lwowski Paclawski będzie tamże miał swój bufet.

Dnia 28go maja umarł tu w 28 roku życia Adolf Junosza Sliwiński c. k. praktykant konceptowy. Rząd utracił w nim zdatnego i gorliwego urzędnika a społeczeństwo pełnego światła i najpiękniejszych zasad młodziana. Obdarzony prawdziwie poetycznym uczuciem, płonąc zapalem dla wszystkiego co piękne, tych myśli wyższego natchnienia nie mógł w sobie utaić, i w chwilach wolnych od zatrudnień powołania wylęwał je na papier. Pisał w języku niemieckim, który sobie jak ojczysty przyswoił, i wiele prawdziwie pięknych poezyjnych płodów jego czytaliśmy z upodobaniem w »Mnemozynia«, tudzież w innych pismach i noworocznikach niemieckich.
(9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 27. maja 1839.

Z przypędzonych 134 sztuk wołów w 6 partjach sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: Schapse Blüt z Brzeżan, 37 sztuk, ważących mięsa 13 1/2 a łoju 2 kamienie, po 86 zr.; Stabyłski z Dmytrowa, 53 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1 1/2 kamienia, po 75 zr.; Niewiarowski z Winniczek, 6 sztuk, ważących mięsa 14 1/2 a łoju 2 kamienie, po 85 zr.; Majlach Katz z Łopatyna, 12 sztuk, ważących mięsa 11

a łoju 1 1/4 kamienia, po 63 zr. 45 kr.; Joël Sternberg z Kamionki, 6 sztuk, ważących mięsa 12 1/4 a łoju 1 1/2 kamienia, po 73 zr.; Smulski z Zabłotycz, 20 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1 1/2 kamienia, po 77 zr. w. w.

Od 1go do 15go maja 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1335 cetn. 80 funt. a mąki 8563 cetnarów 39 funtów.

Biata d. 25. maja 1839. Właściwie dopiero w początku tego miesiąca zaczęły się u nas roboty w polu, lecz częste deszcze przerywają je; zresztą powietrze dosyć sprzyja wegetacyi i oziminy także znacznie się poprawiły. Lecz za to ogrody owocowe i warzywne zbyt wiele cierpią od nadzwyczajnej mnogości gasienic i robactwa, które już dotąd wiele drzew i rozsąd zupełnie ponadpsuwały. — Ceny u nas są następujące: korec pszenicy płacą po 6 złr. do 6 złr. 30 kr.; żyta 3 złr. 15 kr. do 3 złr. 45 kr.; jęczmienia 2 złr. 30 kr. do 2 złr. 45 kr.; owsa 1 złr. 36 kr. do 1 złr. 45 kr. m. k. — Stopień okowitej w garnca po 1 kr.; a zatem garniec 30 stopniowej wypada na 30 kr.; anyżkowej zaś stopień po 1 1/4 kr. mon. konw. Konsumpcya wódki jest bardzo mała, i niema powodu spodziewania się większej. — Okoliczność ta, iż w Węgrzech co raz bardziej mnożą się gorzelnie, nie obiecuje korzystnych widoków dla Galicyi, owszem lepiej by było nie spuszczać się na sprzedaż wódki do Węgier, lecz zwrócić uwagę na inne gałęzie krajowego gospodarstwa n. p. na chów bydła, który niestety! zaniedbujemy.

— *Więden dnia 23. maja 1839.* —

Handel wołmi.

a) Odważenie wołów przez ofertę za pośrednictwem naszym sprzedanych i w ostatniem naszym doniesieniu wzmiankowanych: Woły pana Kreczunowicza z Bolsowca 190 sztuk na dwa oddziały podzielone, t. j. 100 większych a 90 mniejszych, para większych ważyła mięsa z łojem 1132 funty, a sztuka wydała łoju 69 funtów, z mniejszych para ważyła 974 funtów, a sztuka wydała łoju 57 funtów. Transport wołów p. Kellermana z Grodziska, obwodu rze-

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Wyrabowca*, komedya liryczna w 3 aktach, dla tutejszego teatru napisana.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 22. Rozmaitości.)

szowskiego, podobnież na dwa oddziały podzielony, 90 większych, a 19 mniejszych, para z większych ważyła mięsa z łojem 987 funtów, a sztuka wydała łożu 57 funtów — para z mniejszych ważyła mięsa z łojem 840 funtów, a sztuka wydała łożu 37 funtów. — Nakoniec 88 wołów p. Władysława Kraińskiego z Hermanowic, obwodu przemyskiego, także na dwie części podzielonych, to jest 80 większych a 8 mniejszych. Para z większych ważyła mięsa z łojem 1020 funtów, a sztuka wydała łożu 76 funtów; — z mniejszych zaś para ważyła 800 funtów a sztuka wydała łożu 53 ½ funta — pierwszy zaś wół tak zwany tu *Braut*, ważył mięsa 497 a łożu 111 funtów.

Pa odważeniu okazało się, iż waga oszacowaniu naoczemu i względnie tych wołów nie odpowiedziała — najpierwsi bowiem znawcy szacowali woły p. Kreczunowicza do 12 a mniejsze wyż 10, w przecięciu 11 cetnarów, na którą wagę i zakłady porobiono; — wołów p. Kellermana szacowano parę w przecięciu 9 ½ cetnara, zaś parę wołów p. Kraińskiego 9 ¾ cetnara; jednogłośnie zaś, gdy już woły były podzielone, liczone woły p. Kreczunowicza do najlepszej, zaś woły p. Kraińskiego do średniej jakości. Skutek próby nad wszelkie oczekiwanie przeciwnie okazał, a handlarze i rzeźnicy nad wołami p. Kraińskiego podczas bicia tak dalece się zachwycali, iż handlarze z targu właśnie pod ten czas będącego przyjeżdżali w celu widzenia, mięso bowiem było nader piękne, a jakoś policzono do nadzwyczajnej (*ausgezeichnete Qualität*); właściciela zaś oznaczyli wyrazem lokalnym *Brautführer*; gdyż w tym roku nikt jeszcze takiej jakości wołów niedostawił; — jeżeli bowiem woły p. barona Konopki były 88 funtów, to para z nich ważyła 12 cetnarów, i dla tego wołom p. Kraińskiego ustąpić muszą. — Oprócz zaś tych dwóch partij wołów nie było żadnych nadzwyczajnej jakości.

Kupcy, mianowicie kompanija Braun i Baniak, tudzież Ernst, Thomas i Stein, tak panu Kraińskiemu jak p. Kellermanowi, i to za wszystkie woły, mniejsze i większe cenę umówioną, to jest 38 ½ złr. w. w. z drugim procentem w naszej obecności zaliczyli, a obchodzenie się ich na *regie* było także porządne, tak dalece, iż kupcy woły podzielnili, a pan Kraiński bez losowania los sobie wybrał, zaś po drugim podzieleniu los do bicia wyciągnięcie galki oznaczyło.

b) Na wysłane oferty panu Romaszkanowi i Kulakowskiemu do Weiskirchen także po 38 ½ złr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu nie mamy żadnej odpowiedzi, zdaje się tedy, że targ ołomuniecki odbył się stosunkowo do cen rzeczonych.

c) Od poniedziałku do dziś sprzedawano tutaj stosunkowo do wagi cetnar, czy to wołu galicyjskiego czy węgierskiego po 38 do 39 złr. w. w. a to handlarze bez, przychodni z odtrąceniem drugiego procentu, którato cena aż do końca tego miesiąca utrzyma się, ileże i jutro wysłemy oferty do Weiskirchen *poste restante* od przeciwniej partyi handlarzy ołomunieckich od cetnara po 33 ½ złr. wal. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu; dalsze zaś widoki zawisły od skutku jarmarku peszteńskiego, w przyszły poniedziałek, to jest: 27go zaczynającego się; — lecz to pewna, iż wołów węgierskich mała jest liczba i mała przybędzie na jarmark peszteński, ale jest oczekiwana większa ilość wołów dobrej jakości galicyjsko-multańskich.

Handel wódką: Spekulanci tutejsi są gotowi na późniejsze miesiące, to jest: sierpień, wrzesień i październik pozawierać kontrakty na większe partyje okowitej 30°, lecz nie po wyższych cenach jak stopień po 23 do 24 kr. mon. konw. przed rogatkami.

Dnia 24go maja 1839. Handel wołmi. Odwołując się do naszego wczorajszego doniesienia dodajemy, iż pp. Kreczunowicz, Kellermann i Kraiński po uczynionym obrachunku sami wyznali, iż wyższą cenę tutaj uzyskali, niż im w Ołomuńcu dawano. Waga wołów tak dalece handlarzom wczoraj dopisała, iż na jednej sztuce wołu na targu 15. maja w Ołomuńcu kupionych, 10 złr. wal. w. w. zyskują. Dzisiejsze zakontraktowanie stanęło po 38 do 39 ½ złr. wiedeńskiej wal. za cetnar wołu galicyjskiego, zaś po 38 ½ do 40 ½ w. w. w. w. walucie od cetnara wołu węgierskiego. Kompanija Ernst, Thomas i Stein, łącznie z kompanija Braun i Baniak, ciągle nam podpisuje oferty na ten i na przyszły już tydzień za woły dobrej jakości od cetnara po 38 ½ złr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu, którato cenę nam także dano dziś na targu, skoro mi wręczono list p. Przybysławskiego z Dżurkowa, dato Lwów 19. maja, mocą którego wzywa nas do wysłania mu oferty na 250 sztuk wołów na targ ołomuniecki 5. czerwca dostawić się mających; lecz interesu nie ukończyliśmy zupełnie, bo nie chcieliśmy

przyjąć zaręczenia za jakość 65 funtów. Na targu ostatnim olomuńskim kupowano po 39 złr. z odtrąceniem drugiego procentu. W Olomuńcu stają do kupna: dla Pragi Gustas, Wanick dla Berna. — Podług obopólnego układu handlarze nie kupują, dopóki kompanije rzeźników wiedeńskich Fischer i Haubner niekupują. — Kompanije Trandler, Steinbach, Fabisch i inni spółnie kupują. — Hubert najczęściej przybija targu. Dziś wyjechali tak handlarze jakoteż i kompanija rzeźników Fischer i Haubner do Pesztu na jarmark, który właściwie 7go czerwca to jest na św. Medarda przypada, lecz już w następny poniedziałek to jest 27go maja poczyna się i przez 28 i 29. b. m. trwać będzie. — Woły przeto z tego jarmarku 3go i 4go czerwca tutaj przybywać zaczyna.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 21. maja 1839 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	22	15	21	—	20	6	18	—
— żyta . . .	10	—	9	—	8	10	—	—
— jęczmienia.	6	—	5	15	—	—	—	—
— owsa . . .	6	15	5	20	5	6	—	—
— grochu . .	7	—	5	—	—	—	—	—
— jagieł . .	21	—	20	—	18	—	17	—
— rzepaku . .	17	—	—	—	—	—	—	—

Wrocław dnia 18. maja. Właśnie przybyło już do nas kilku kupców z zagranicy na wełnę, którzy przeglądają uprzednio składy dawniej wełny, i już kilka partyj doborniejszej po cenach dotąd płaconych zakupili. Atoli zawsze jeszcze najpożądauszym towarem jest wełna ordynaryjna cetnar po 45, 50 do 55 talarów prus. (Preus. Handl. Zeitung.)

Gdańsk dnia 18. maja 1839. W początku tego tygodnia była nasza targowica zbożowa bardzo ożywiona, ponieważ sprzedający nakłonili się do niższenia cen. Wystawiono było do sprzedaży 1368 łasztów pszenicy, 507 żyta, 105 grochu, 153 1/2 jęczmienia; z tych sprzedano pszenicy 661, żyta 255, grochu 89, jęczmienia 124 łasztów, a mianowicie: pszenicę czerwoną 127 funtów po 452 zł. prus., czerwono-pestoką 130 do 132 funtów po 470 do 490 zł. pr., pestoką 131 do 132 funtów po 510, 520 do 530 zł. prus. — Kilku sprzedanych partyj ceny nie są nam

wiadome; kilka także partyj zsypano do spichrzów. — Łaszt żyta 119 do 122 funtowego płacono w początku tego tygodnia po 200 do 205 zł. prus., wczoraj zaś sprzedawano 122 funtowo po 198 zł. prus.; grochu po 215 do 240 zł. prus.; jęczmienia dwojaka po 195 do 210 zł. prus., czwartaka po 135 do 160 zł. prus. Tylko zdrowe i nie stęchłe zboże miało pokup, takiego zaś, co miało wady, trudno się było pozbyć. Przybyła dzisiejsza poczta estudziła chęć pokupu, albowiem nie najlepsze nadeszły wiadomości. Obawiamy się, że na przyszły tydzień znówu ceny spadną. Ohm spirytusu kartoflanego 30 proc. Tral. płać po 16 tal. prus. a tutejszego żytniego 33 proc. Tral. po 22 do 23 talarów pruskich.

London dnia 17. maja 1839. Ceny średnie z ostatniego tygodnia: kwarter pszenicy 70 szyl. 6 den., jęczmienia 39 szyl. 8 den., owsa 24 szyl. 11 denar., żyta 41 szyl. 5 den., bobu 38 szyl. 8 den., grochu 38 szyl. 5 denar.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: kwarter pszenicy 70 szyl. 4 den., jęczmienia 39 szyl. 3 denar., owsa 24 szyl. 9 denar., żyta 40 szyl. 5 den., bobu 37 szyl. 10 den., grochu 38 szyl. 4 denar.

Cło na ten tydzień: Od kwarteru pszenicy 10 szyl. 3 denar., jęczmienia 3 szyl. 4 den., owsa 10 szyl. 9 den., żyta 9 szyl. 6 den., bobu 14 szyl., grochu 12 szyl. 6 denarów.

(Preussische Handl. Zeit.)

Z Sidney (w Australii) z dnia 1. grudnia r. z. donoszą, że wskutek znacznej posuchy, panował tamże wielki pomór między owcami; klęska ta dotknęła szczególnie jagnięta, bo z dziesięciu ledwie jedno przeżyło dwa dni po urodzeniu. Obliczono, iż w sześciu obwodach wyginęło 15 do 20,000 jagniąt.

(Preussische Handl. Zeit.)

Holej żelazna w Węgrzech.

Z Pesztu. — Wiadomo, że Maurycy Ciemann otrzymał najwyższe pozwolenie do rozpoznania przestrzeni od Pesztu aż do granicy austriackiej, w kierunku zaczawszy od Preszburga aż do Debreczyna, którędy ma iść kolej żelazna. Wymiar ten już ukończono, a na mocy król. namiestniczego rozporządzenia, komitat peszteński mianował teraz komisją z urzędników i inżynierów, aby takowa projekt ten w duchu artykułów sejmowych z roku 1836 na rzeczonej przestrzeni dokładnie rozpoznawszy, w tej mierze sprawę zdała. (Adler.)